



Latynizmy w powieściach bałkańskich Teodora Tomasza Jeża*

Iwona Żuraszek-Ryś

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0002-3749-3596

Latinisms in the Balkan novels of Teodor Tomasz Jeż

ABSTRACT: The considerations presented in the article were inspired by Professor Walczak's remarks about T.T. Jeż's overuse of Latinisms. The conducted research confirms this thesis also in relation to the Balkan novels – an analysis of their lexis showed that one of the most numerous groups of foreign vocabulary items contained in them are words of Latin origin. Their significant number was dictated by, among others, their subject matter, the genre of

the texts or the artistic considerations. In addition, it should not be forgotten that the Polish language was and still is significantly saturated with Latinisms. The vocabulary originating from the Roman cultural circle which was recorded in the examined material included words and acquired phrases as well as quotations and even word-formation particles. Jeż not only used a specific set of Latinisms, but also modified them by introducing new words.

KEYWORDS: Teodor Tomasz Jeż; Balkan novels; *W zaraniu*; *Zarnica*; Latinisms.

CONFLICT OF INTERESTS STATEMENT: The author declares that there were no conflicts of interest in this study.

AUTHOR'S CONTRIBUTION: The author assumes sole responsibility for: preparing the research concept of the article, the way it is presented, developing the method, collecting and analyzing data, formulating conclusions, and editing the final version of the manuscript.

* Tekst wygłoszony podczas konferencji naukowej dedykowanej pamięci Profesora Bogdana Walczaka, zatytułowanej *Kulturowe aspekty ewolucji języka. Słowa i słowniki*, która odbyła się w Wągrowcu w dniach 14–16 listopada 2023 roku.



Inspiracją do podjęcia rozważań nad zagadnieniem przywołanym w tytule pracy stały się słowa Bogdana Walczaka na temat twórczości Teodora Tomasza Jeża:

Ten pochodzący z Podola konserwatysta językowy uważał jeszcze, pod ciśnieniem tradycji, za swój obowiązek wtrącanie wyrazów, wyrażeń i zwrotów łacińskich – i to nie tylko w partiach powieściowych stylizowanych na staropolszczyznę (archaizowanych), co naturalne i zrozumiałe, ale także w neutralnej, nie nacechowanej warstwie języka powieściowego [Walczak 1989: 667]).

Czy ta wypowiedź badacza znajduje potwierdzenie także w powieściach bałkańskich Jeża¹; utworach, które w moim przekonaniu ze względu na poruszaną tematykę powinny być nasycone przede wszystkim turcyzmami², natomiast w mniejszym stopniu – wyrazami, wyrażeniami czy zwrotami łacińskimi? Interesujące może się również okazać zbadanie, jakimi latynizmami³ posługiwał się pisarz i czy w każdym z tekstów używał takich samych form, czy może modyfikował praktykę pisarską, wprowadzając inne wyrazy. Odpowiedzi na te pytania staną się zatem podstawą dociekań podjętych w niniejszym artykule.

W tym miejscu warto przypomnieć, że początki wpływów języka łacińskiego na polszczyznę datują się na epokę przedpolską. Wówczas pojawiają się pierwsze zapożyczenia pośrednie typu *cesarz*, *deska*, *misa*, *ocet*, *osioł*, *wielbłąd* [Dubisz 2007: 7]. Również w dobie staropolskiej dominuje ten typ zapożyczeń związany z przejmowaniem terminologii chrześcijańskiej za pośrednictwem czeszczyzny i niemczyzny (np. *anioł*, *ewangelia*, *msza* – za pośrednictwem czeskim; *kościół*, *ołtarz* – za pośrednictwem czeskim i staro-górno-niemieckim; *opat* – za pośrednictwem starobawarskim) [Dubisz 2007: 8]. Oprócz nich pojawiają się także zapożyczenia bezpośrednie dotyczące różnych dziedzin życia, w tym: słownictwo biblijne (np. *balsam*, *manna*, *palma*); przyrodnicze (np. *cebula*, *cynamon*, *lawenda*); prawno-administracyjne (np. *kancelaria*, *rejestr*, *status*);

1 Takiego określenia użył m.in. Tadeusz Bujnicki w *Literaturze polskiej. Przewodniku encyklopedycznym* w stosunku do omawianych tekstów: „Osobną grupę powieści, które przyniosły J. szczególnie rozgłos, także poza granicami kraju, stanowią utwory «bałkańskie», ukazujące losy zmagają Serbów i Bułgarów o wyzwolenie nar.” [Bujnicki 1987, t. 1: 401].

2 Jako turcyzmy traktuję wyrazy zapożyczone z języka tureckiego bez względu na ich pierwotną etymologię (stąd w grupie tej znajdują się wyrazy zarówno pochodzenia tureckiego, jak i pochodzące z innych języków, np. staroindyjskie, arabskie, perskie, ormiańskie). Wprowadzenie ich do powieści bałkańskich miało na celu oddanie m.in. odrębności kulturowej opisywanych krajów, zdarzeń, ludzi, ich egzotycznego charakteru.

3 Przyjmuję, że *latynizmy* to wyrazy obce pochodzenia łacińskiego, które w słownikach języka polskiego zostały opatrzone kwalifikatorami wskazującymi na taką proveniencję.

edukacyjne (np. *bakalarz*, *cyrkiel*, *tablica*); budowlane (np. *cysterna*, *kanal*) [Dubisz 2007: 8].

W kolejnych stuleciach kulturotwórcza rola łaciny nie słabnie. W epoce średniopolskiej obserwuje się wzrost liczby pożyczek bezpośrednich, a także poszerzenie zakresu dziedzin, których dotyczą zapożyczenia, m.in.: pojęcia abstrakcyjne (np. *decyzja*, *natura*, *satysfakcja*); nazwy zawodów, stanowisk i funkcji społecznych (np. *aktor*, *kapelan*, *rektor*) oraz nazwy przedmiotów (np. *ampułka*, *aparat*, *kałamarz*) [Dubisz 2007: 8].

Zapożyczanie nie ograniczało się w tym czasie tylko do leksyki, ale objęło wszystkie warstwy systemu językowego polszczyzny i różne poziomy organizacji wypowiedzi. Można zatem zauważyć również wzmóżony okres zapożyczania formantów sufiksalnych: przede wszystkim rzeczownikowych (np. *-acja*, *-ada* // *-iada* // *-inada* // *-onada*, *-ancja*, *-ant*, *-ariusz*, *-ita*, *-izm* // *-yzm*, *-ia*, *-jusz*, *-us*) i morfologicznie zaadaptowanych przymiotnikowych (np. *-al-ny*, *-icz-ny*, *-yl-ny*, *-ij-ny* // *-yj-ny*, *iń-ski* // *-yń-ski*) [Dubisz 2007: 8–9].

Wpływ łaciny jest dostrzegalny także we fleksji, w której zdomowała się końcówka *-a* w M. i B. l. mn. rzeczowników męskich, czy w składni – w której pojawiły się konstrukcje *accusativus cum infinitivo*, *dativus commodi*, *ablativus auctoris* oraz finitywny szyk orzeczenia w zdaniach [Dubisz 2007: 9].

W XIX wieku – jak pisała Elżbieta Skorupska-Raczyńska – łacina utraciła status języka uniwersalnego, ale pozostała składnikiem wykształcenia ogólnego ówczesnej inteligencji. Dla polszczyzny ogólnej stała się źródłem leksykalnym, szczególnie chętnie wykorzystywanym w rozwijających się różnych dziedzinach nauki i techniki. Zjawisko wpływu łaciny na język polski w XIX wieku potwierdzają wyrazy pochodzenia łacińskiego zarejestrowane w dziewiętnastowiecznych źródłach leksykograficznych oraz w odmianach idiolektalnych języka [Skorupska-Raczyńska 2000: 14].

Nie ulega jednak wątpliwości, że od XIX wieku następuje zmniejszenie wpływów łaciny na język polski i wychodzenie latynizmów z powszechnego obiegu. Nadal natomiast bardzo licznie występują one w niektórych sferach współczesnej leksyki.

Materiał badawczy pracy obejmuje dwie powieści bałkańskie Jeża: *W zarniu* [dalej: WZ] oraz *Zarnica* [dalej: Zar.]. Są to teksty artystyczne o zbliżonej tematyce związane z wyzwaniem się narodu bułgarskiego spod jarzma tureckiego, a opisujące działalność oświatowo-konspiracyjną młodych, wykształconych Bułgarów, a także kształtowanie się świadomości narodowej mieszkańców tego kraju. Dotyczą one ponadto podobnego okresu w dziejach Bułgarii

(druga połowa XIX wieku) i należą w dodatku do tego samego gatunku, czyli do powieści historycznych⁴.

Akcja utworu *W zaraniu* rozpoczyna się około 1872 roku, przed powstaniem kwietniowym, a kończy wyzwoleniem Bułgarii w roku 1877. W książce opisano działalność konspiracyjną młodych bułgarskich bojowników: Stojana, Nikoły, Stanki i Piotra, polegającą na kolportażu zakazanej prasy, zakładaniu nielegalnych organizacji i prowadzeniu akcji uświadamiających wśród Bułgarów, szerzeniu wśród nich idei walki o niepodległość, tzw. apostołstwa. Przedstawiono w niej również przeżycia miłosne bohaterów.

Akcja drugiej powieści rozgrywa się natomiast wcześniej. Choć w tekście brak wyraźnych odwołań czasowych, to zdaniem Zdzisława Niedzieli pisarzowi chodziło o odmalowanie stanu rzeczy pomiędzy 1856 a 1873 rokiem [Niedziela 1983: 148]. W utworze ukazano perypetie związane z działalnością Maricy Szumlańskiej, przybyłej do rodzinnego domu po odbytych studiach za granicą, oraz jej męża. Marica podjęła pracę jako nauczycielka i zorganizowała tajną szkołkę bułgarską, a jej mąż – lekarz – Manułaki Stanko rozpoczął praktykę lekarską. Ich poczynaniom postanowił przyjrzeć się bliżej namiestnik turecki, zaniepokojony wzrostem świadomości wśród Bułgarów. Po śledztwie postawiono doktorstwu zarzut działalności spiskowej, zagrożony karą śmierci lub galarami. Z opresji wybawił ich Anglik Wayton.

Należy jeszcze dodać, że za podstawę badawczą przyjęto edycje utworów wydane jako ostatnie za życia autora⁵: *W zaraniu* [Warszawa 1902]⁶ oraz *Zarnica* [Warszawa 1908]⁷.

W badanych tekstach zostały użyte wyrazy obce różnego pochodzenia⁸: angielskiego (np. *bokser*, *komfort* [WZ]; *bulldog*, *komfort*, *lord* [Zar.]); bułgarskiego (np. *bułka*, *majka* [WZ]; *bułka* [Zar.]); francuskiego (np. *brylant*,

4 W moim przekonaniu teksty te należy zaliczyć do powieści historycznych, mimo że Zar. niektórzy badacze określają jako powieść współczesną. Wiesław Ratajczak zwracał jednak uwagę, że Jeż nie rozgraniczał ściśle powieści historycznych od współczesnych. Było to podyktowane jego poglądami na sposób pokazywania dziejów poprzez pryzmat teraźniejszości w celu zdiagnozowania przyczyn współczesnych klęsk, niepowodzeń, patologii życia zbiorowego [Ratajczak 2006: 13].

5 Według badaczy tego typu edycje uznawane są za najpełniej wyrażające wolę i intencje twórcy.

6 Powieść ta była najpierw drukowana w „Gazecie Polskiej” w 1886 roku (nr 140–185). Edycja osobna pojawiła się we Lwowie w 1889 roku. Następnie była ona drukowana wielokrotnie w Warszawie w latach: 1898, 1902, 1948 (oprac. W. Hahn) i 1949.

7 Powieść ukazywała się najpierw w „Bluszczu” w 1874 roku (nr 1–20). Pierwsze wydanie osobne zostało opublikowane w Warszawie w 1874 roku. Następne edycje ukazały się też w Warszawie w 1908 i 1950 roku (wydanie skrócone).

8 Zostało ono ustalone na podstawie kwalifikatorów zamieszczonych w słownikach.

konfitury, paszport [WZ i Zar.]); greckiego (np. *historia, idea, labirynt* [WZ i Zar.]); hebrajskiego (np. *szejtan* [WZ]; *eden, kabalistyczny* [Zar.]); holenderskiego (np. *majtek* [Zar.]); indiańskiego (np. *ananas* [Zar.]); łacińskiego (np. *agent, cywilizacja, inwentarz* [WZ i Zar.]); niemieckiego (np. *furtka, ryngraf, zafrasować* [WZ i Zar.]); rosyjskiego (np. *szaszka* [WZ]); rumuńskiego (np. *koliba, mamałyga* [WZ]); ruskiego (np. *azbuka* [Zar.]); tureckiego (np. *cybuch, fez, harem* [WZ i Zar.]; w tym z arab.: *materac, mudir, muezin* [WZ i Zar.]; z pers.: *bakszysz* [WZ], *karawana* [Zar.], *padyszach* [WZ i Zar.]); ukraińskiego (np. *mołodyca* [WZ]; *hospodyn, step* [Zar.]); węgierskiego (np. *czardasz, dobosz, hajduk* [WZ]; *pałasz* [Zar.]; *kułak* [WZ i Zar.]); włoskiego (np. *katafalk, kontrabanda* [WZ]; *akompaniament, karetą* [Zar.]; *altana* [WZ i Zar.]).

Spośród nich w każdej z analizowanych powieści jedną z najliczniejszych grup stanowią latynizmy. W tekście WZ odnotowano 219 wyrazów i zwrotów łacińskich, którymi pisarz posłużył się 816 razy, a w Zar. – 371 użytych 1341 razy. Dla porównania w WZ zaobserwowano 172 turczyzmy, których autor użył 1815 razy, a w Zar. – 141 wyzyskanych 852 razy. Liczba wyrazów pochodzenia tureckiego w każdej z badanych książek jest niższa niż w przypadku słów proveniencji łacińskiej, ale w WZ turczyzmy były używane częściej niż latynizmy.

Wśród odnotowanych słów wywodzących się z rzymskiego kręgu kulturowego znalazły się zarówno wyrazy przyswojone (np. *agent, artykuł, konsul*), jak i cytaty (np. *colloquim, excellentissime; corpus delicti, dictum acerbum, in quarto, lacrima Christi; etc.*). Jeż posługiwał się jednak nie tylko wyrazami, wyrażeniami, zwrotami łacińskiej proveniencji, ale i częstkami słowotwórczymi, np. *arcy-* (*arcydoskonały, arcytrudny*), *eks-* (*eks-owczarek*), *wice-* (*wicestolica*).

Należy ponadto dodać, że w zapisie latynizmów odnotowanych w analizowanych tekstach, co wiąże się z różnymi oznakami ich adaptacji językowej (graficznej, fonetycznej czy morfologicznej), jest dostrzegalna znaczna różnica. W Zar. dominują bowiem notacje odzwierciedlające dawne zjawiska językowe, w tym:

- a) spółgłoski podwojone, np. *effekt, massa*, mimo że zdaniem Ireny Bajerowej od połowy XIX wieku coraz częściej dominuje zapis pojedynczy, a po 1891 roku spotykamy przeważnie już takie podwojenia, które do dziś się utrzymały [Bajerowa 1986: 39–40];
- b) grupa *-ya* po *c, d, t, r, s, z*, która w polszczyźnie była stopniowo zastępowana przez *-ja* (pisownię z *-ya* zniesiono na początku XX wieku), np. *aprobacya, dyskusya, kwestya, materya, okazyja, studia*;
- c) *y* po *c, d, t, r, s, z* wewnątrz wyrazu, np. *fizyonomia, pacjent, studyum, ministeryum*;
- d) nagłosowe przydechowe *h-*, np. *harmata*;

- e) końcówka *-a* w M. l. mn. deklinacji męskiej, której zanik datuje się na koniec doby nowopolskiej [Klemensiewicz 1985: 611], np. *argumenta, dokumenta, instrumenta, numera, procenta*.

Większość badanych wyrazów łacińskich ma poświadczenie w słownikach pochodzących zarówno z czasów współczesnych Jeżowi, jak i późniejszych. Można zatem uznać, że słownictwo użyte przez pisarza było zadomowione w polszczyźnie i jeszcze żywe w XIX wieku, choć – jak pisał Witold Doroszewski: „Wszystkie te wyrazy, żywe w języku XIX wieku, stały się dziś archaizmami; albo nie są w ogóle używane, albo też potraciły niektóre funkcje znaczeniowe i przetrwały jeszcze tylko w ograniczonym, czasem specjalnym, użyciu” [Doroszewski 1949: 84].

Niektóre ze słów odnotowanych w analizowanym materiale wychodziły jednak z użycia już w XIX wieku, na co wskazują kwalifikatory w słownikach, np. *ewaporować* (x^9 *ewaporacja* w SW; *przestarz.* w SJPDor), *impozycja* (x w SW; *przestarz., daw.* w SJPDor). W tym miejscu warto by było się odnieść do innych edycji ekscerpowanych tekstów. Porównanie na przykład zasobu latynizmów WZ w wydaniach z 1948 (wzorowanym na edycji z 1889 roku) i 1902 roku ukazało mniejszą ich liczbę w tej ostatniej publikacji. Zauważalne jest w niej zastępowanie niektórych wyrazów łacińskich innymi ekwiwalentami, np. *dystrakcja* → *natrętne myśli* („Zrazu natrętne myśli od siebie oddalił i przez tydzień cały do czytelnika nie zajrzał” [WZ: 87]); *imaginacja* → *wyobraźnia* („W świecie nadzwyczajności upatrywała miejsce dla niego i z góry się nim w wyobraźni własnej chlubiła” [WZ: 85]), *indagacja* → *badanie* („— Dobrze... – rzekł aga i badania rozpoczął” [WZ: 92]); *neutralizowanie agitacji* → *przeszkadzanie działaniom* („Chodziło mu jednak o wydobyć od skazanego na śmierć niechybną zeznań, potrzebnych mu do przeszkadzania działaniom, co się drogami tajemnymi w kraju szerzyły i władzę niepokoiły” [WZ: 92]). Takich różnic dostrzeżono ponad dwadzieścia. Nie zawsze jednak odnotowane kilkakrotnie w edycji z roku 1948 latynizmy były zastępowane tymi samymi wyrazami w porównywanym wydaniu, np. *indagacja* → *badanie* („— Dobrze... – rzekł aga i badania rozpoczął” [WZ: 92]); *indagacja* → *zapytanie* („Zapytania rozpocząć chciał na nowo” [WZ: 174]), *indagacja* → *śledztwo* („Śledztwo z nimi odbywało się pobieżnie” [WZ: 181]). Wprowadzenie innych ekwiwalentów można tłumaczyć w tym wypadku konkretyzacją znaczenia.

Warto ponadto zauważyć, że w XIX wieku część zapożyczeń łacińskich nie tylko wychodziła z użycia i była zastępowana innymi określeniami, ale można też zaobserwować ich przeobrażenia znaczeniowe. Poświadczenia tych zmian

9 W SW kwalifikator x oznacza, wyraz rzadko używany.

są dostrzegalne w analizowanych tekstach, np. *dystrakcja*, *konfuzja* czy *mocja*¹⁰. Pierwsze ze słów, jak podaje SW, było używane w trzech znaczeniach: 1. ‘roztargnienie, zapomnienie’; 2. ‘rozrywka, rozrywanie się’; 3. ‘przeszkadzanie w zajęciu’; przy dwóch pierwszych znajduje się kwalifikator *x*. Znacznie częściej było stosowane w znaczeniu trzecim, czego potwierdzeniem mogą być przykłady zaczerpnięte z twórczości Jeża: „Obserwacja zjawiska tego naprowadziłaby go na domysł, że przyczyną onego jest studnia, gdyby nie dystrakcja, jaką mu sprawiała dziewczyna” [WZ: 212] oraz „Odbywałem lekcje bądź w Sali jadalnej, bądź w kancelarii ojcowskiej. Sprawiało to dystrakcję, dla usunięcia której postawił ojciec oficynę” [Pam. I: 83–84]¹¹. Należy jednak dodać, że Doroszewski w monografii dotyczącej języka Jeża odnotował także użycie wyrazu *dystrakcja* w znaczeniu ‘roztargnienie’ [Doroszewski 1949: 76]. Pojawiło się ono we wspomnieniach pisarza, zatytułowanych *Od kolebki przez życie*.

Drugi z wyrazów – *konfuzja* – był z kolei używany, jak podaje SW, w czterech znaczeniach, przy czym ostatnie wskazuje na specjalistyczny zakres występowania: 1. ‘zmieszanie, zawstydzenie, zakłopotanie, wstyd, srom’; 2. ‘zamieszanie, zamęt, tartas, odmęt, rwetes, chaos’; 3. [konfuzye] ‘brewerje, awantury, niepokoje’; 4. a. konsolidacja *praw*. ‘zlanie się wierzytelności i długu w jednej osobie, gdy np. wierzyciel i dłużnik staje się jeden drugiego spadkobiercą, lub gdy ktoś nabywa nieruchomość, na której miał zabezpieczoną dla siebie sumę hipoteczną’. W tym wypadku kwalifikator *x* pojawił się przy drugim znaczeniu, co wskazuje, że w pozostałych wyraz ten był stosowany częściej. Z tego też pewnie względu w analizowanych tekstach nie odnajdziemy słowa *konfuzja* w znaczeniu drugim, ale w innych – już tak. Jeż używał go zatem, opisując na przykład zawstydzenie, zakłopotanie, wstyd bohaterów:

- A ile masz pieniędzy?
 - Pięćdziesiąt ghuruszów.
 - Dostańże jeszcze drugich pięćdziesiąt, wówczas pomówimy.
- W paru innych sklepach spotkała go konfuzja podobna [WZ: 54].

oraz

Stojan głowę spuścił i zamilkł. Wstyd go ogarnął i jedyną pociechę znajdował w tem, że konfuzya spotkała go w gronie rodziny [Zar. II: 34].

10 O *mocji* pisał Doroszewski, więc przyjęto, że nie ma potrzeby powtarzania tych treści [Doroszewski 1949: 80].

11 Ten przykład pochodzi z pracy Doroszewskiego [Doroszewski 1949: 76].

Pojawiające się w badanych powieściach wyrazy pochodzenia łacińskiego były przyswajane przez polszczyznę w różnych okresach, np. *cesarz* (epoka przedpolska), *dystrakcja* (XVI wiek), *proceder* (XVII wiek). Można je przyporządkować do różnych kategorii semantycznych¹², w tym: biznes (np. *artykuł, restauracja*); budowa i funkcjonowanie ciała ludzkiego (np. *apetyt, gest, muskuł*); budownictwo (np. *komnata, mur, strych*); choroby i ich leczenie (np. *doktor, konsultacje, operacja*); człowiek w społeczeństwie (np. *cywilizacja, cywilizacyjny, publiczny*); działalność artystyczna człowieka (np. *aktor, legenda, literatura*); działalność intelektualna człowieka (np. *dyskusja, filozofia, propozycja*); edukacja (np. *bakalarz, lekcja, uniwersytet*); finanse (np. *bank, fortuna, procent*); funkcjonowanie państwa (np. *dygnitarz, ekscelencja, konsul*); kalendarz i miary czasu (np. *data, moment, termin*); kategorie fizyczne (np. *kolor, kwadratowy, temperatura*); ocena i wartościowanie (np. *aprobacja, honor, moralność*); prawo i łamanie prawa (np. *aresztowanie, fałszywy, rewizja*); religia (np. *chrześcijanin, kapłan, kościół*); świat roślin (np. *cyprys, cytryna, oliwka*); urzędy i ich funkcjonowanie (np. *administracyjny, dokument, publiczny*); usposobienie człowieka (np. *animusz, bezinteresowność, delikatność*); wojsko i wojna (np. *adiutant, agent, front*) czy zasady współżycia społecznego (np. *sprezentować, traktować, zaprotestować*).

Użycie poszczególnych jednostek zostało podyktowane różnymi względami. Jednym z czynników determinujących dobór leksyki przez pisarza była tematyka powieści. Akcja Zar. rozpoczyna się wraz z powrotem do rodzinnego domu Maricy Szumlańskiej z mężem Stanko Manułakim. W związku z tym w tekście pojawiło się wiele określeń dotyczących działalności intelektualnej człowieka, edukacji i medycyny. Poza już wcześniej wymienionymi odnotowano: *ambulance, colloquim, doktorowa, doktorstwo, dziekan, edukacja, edukacyjny, edukować, fakultet, filozof, inteligencja, kałamarz, klasa, kuracja, laboratorium, lektura, litera, medycyna, medyczny, mikstura, pacjent, pigułka, profesorowo, przestudiować, puls, rokonwalescyjny (!), sanitarny, sekcja, student, studia, studiowanie, studium, zaaplikować, zdefiniować*.

Kolejnym czynnikiem mającym wpływ na wybór przez Jeża słownictwa był typ uprawianej powieści, czyli przynależność gatunkowa analizowanych tekstów. Oba utwory należy zaliczyć do powieści historycznych. Dotyczą one podobnego okresu – ważnego momentu dziejowego w historii Bułgarii, związanego z odzyskaniem przez nią niepodległości w 1877 roku. W WZ zostało opisane, o czym już wcześniej wspomniano, narastanie dążeń wolnościowych

12 Wyodrębnione pola leksykalno-semantyczne odpowiadają podziałowi dokonanemu w wersji internetowej *Wielkiego słownika języka polskiego* [WSJP PAN].

wśród Bułgarów, podejmowanie przez młodych patriotów wśród społeczeństwa bułgarskiego działań o charakterze konspiracyjnym, przygotowujących do nadchodzących wydarzeń. W związku z tak zarysowanym tłem nie mogło zabraknąć wśród analizowanej leksyki słownictwa dotyczącego np. wojskowości. Oprócz już wcześniej wymienionych pojawiły się: *dezercja*, *harmata*, *insurrekcyjny*, *kapitan*, *kolumna*, *legion*, *legionista*, *misja*, *półsekcja*, (krok) *regulaminowy*, *rewolwer*, *sformować*. Również w Zar. zostały odnotowane latynizmy z pola leksykalnego wojskowość: *podkomendni*, *odsalutować*, *regulamin*, *rewolwer*. Ich mniejsza liczba w stosunku do poprzedniego tekstu wynika z tego, że akcja utworu nie koncentruje się bezpośrednio na wydarzeniach historycznych, a o przygotowaniach do nadchodzącego odrodzenia narodowego pisarz wspomina jakby na marginesie, w tle: „Wyrazy ostatnie ściągały się snadź do ruchów insurekcyjnych, jakie się tu i ówdzie w Bułgarii objawiać poczęły” [Zar. II: 48].

Nie należy także zapominać o przejawach kreacji autorskiej w doborze wyrazów. Przykładem może być nazwanie jednego z bohaterów WZ żartobliwym określeniem *eks-owczarek*, zapewne ze względu na wcześniejszą profesję Nikoły polegającą na pilnowaniu owiec. Przejawem inwencji autorskiej jest też określenie jednego z rozmówców mistera Waytona ekscelemtem futerkowym:

– Mniejsza jednak o to... Mogę pana tytułować excellentissime, przez wzgląd na tuszę pańską, a bez względu na to, że pan futerka perłowego nie nosisz... Owóż nie dziwię się twierdzeniu excellentissime niemieckiego, iż ekscelecya turecka nie mieniałaby stanowiska swego ekscelemta futerkowego na stanowisko turysty prostego, rozciekawiającego się do iksów nie-iksów... [Zar. I: 35].

Na szczególną uwagę zasługuje także operowanie przez pisarza cytatami, które wzbogacając tkankę powieściową, zaświadczały erudycyjny charakter jego wypowiedzi, np.:

– Ja jutro może czasu mieć nie będę. Przytem nie zwykłem odkładać. Jeżeli na seryo chcesz kuli z ciała się pozbyć, to proszę za mną.

Na takie *dictum acerbum*, pacjent wstał i poszedł za doktorem, który się natychmiast do dzieła zabrał [Zar. III: 53].

Znaczna liczba latynizmów w powieściach bałkańskich Jeża jest z jednej strony podyktowana preferencjami autorskimi, wynikającymi np. z realizacji określonego wzorca gatunkowego, i skłonnością pisarza do nadużywania tej grupy leksyki, z drugiej jednak nie można zapominać, że polszczyzna była i jest

w znacznym stopniu nasycona wyrazami łacińskimi. Jak wykazała Elżbieta Skorupska-Raczyńska, w *Dykcjonarzu* Michała Amszejewicza największą grupę wśród zapożyczeń stanowią greko-latynizmy: „49% zasobu słownika stanowią greko-latynizmy, obejmujące około 3800 pożyczek pochodzenia łacińskiego oraz około 3550 zapożyczeń z języka greckiego” [Skorupska-Raczyńska 2004: 147]. Zdaniem natomiast Małgorzaty Witaszek-Samborskiej:

Powszechne przekonanie o przytłaczającej przewadze zapożyczeń łacińskich nad pożyczkami z pozostałych języków w polszczyźnie znajduje potwierdzenie w wynikach analizy kwantytatywnej. Ze słowników frekwencyjnych wyekscerpowano 4678 haseł przejętych z języka greckiego i łacińskiego. Stanowią one około 11% słownika współczesnej polszczyzny i aż 41,9% wszystkich leksemów obcego pochodzenia obecnych w tym słowniku. Tak przytłaczająca przewaga zapożyczeń grecko-łacińskich nad leksemami pochodzącymi z innych języków jest świadectwem nie tylko ogromnego, wielowiekowego wpływu łaciny na polszczyznę, ale przede wszystkim trwałości tego wpływu, znacznego stopnia integracji zapożyczeń grecko-łacińskich z systemem leksykalno-gramatycznym polszczyzny” [Witaszek-Samborska 1993: 28].

Mimo że dane przedstawione przez tę badaczkę odnoszą się do czasów współczesnych, to nie odbiegają one od ustaleń Skorupskiej-Raczyńskiej. Należy zatem przyjąć, że wiele stuleci wpływów języka łacińskiego na polszczyznę zaowocowało tym, że jest ona od wieków w znacznym stopniu nasycona latynizmami. Łacina należy więc do jednych z tych języków, które odegrały znaczną rolę w kształtowaniu się polszczyzny. Ponadto jej wpływ na język polski obejmuje cały ciąg dziejów polszczyzny. Warto jeszcze zauważyć, że ogląd innych tekstów powstałych w XIX wieku dowodzi także wysokiej częstości użycia w nich latynizmów (por. np. *Na polu chwały* Henryka Sienkiewicza¹³).

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że obecność zapożyczeń łacińskich w tekście nie ograniczała się tylko do jednego typu wypowiedzi (głównie dialogów). Dostrzegalne są one również w narracji, np. już na pierwszej stronie WZ jest mowa o letargu:

Nad nią leżą dwie wielkie dla Bułgarów znaczenia miejscowości: Tyrnowa, niegdyś królestwa Bułgarskiego stolica i powyżej Tyrnowy, w górach – Gabrowa,

13 Jan Kida pisał, że „pod względem statystycznym i treściowym wśród badanej leksyki wyraźnie dominują wyrazy i cytaty, które wywodzą się z rzymskiego kręgu kulturowego” [Kida 2009: 153].

stolica i ognisko ruchu umysłowego, który był pierwszym budzenia się narodu z letargu kilkowiekowego symptomem [WZ: 5].

Tak jak wcześniej sygnalizowano, jednym z celów badawczych pracy jest też określenie, w jakim stopniu autor posługiwał się takimi samymi zapożyczeniami w badanych tekstach, a w jakim – modyfikował praktykę pisarską, wprowadzając nowe formy.

Na podstawie analizy ustalono, że liczba wyrazów łacińskich wspólnych, które pojawiły się w obu powieściach, wynosi 155, co stanowi 71% latynizmów użytych w WZ i 42% – w Zar.. Mimo że ta liczba jest dość wysoka, to należy zauważyć, że Jeż używał tych wyrazów niekoniecznie w takich samych znaczeniach w każdej z powieści. Słowo *artykuł* zostało na przykład odnotowane w Zar sześciokrotnie i za każdym razem było stosowane w znaczeniu ‘produkt będący przedmiotem handlu’: „Wysiedli z ostrożnością, mimo zapelniających przystań kadzi z dziegciem, beczek z oliwą, kup węgla i worów z różnymi artykułami handlu miejscowego przeszli i do miasta się dostali” [Zar. I: 69]. Wyraz ten został także użyty w WZ. Mimo że pojawił się w niej tylko trzy razy, to zastosowano go w dwóch znaczeniach: 1. ‘produkt będący przedmiotem handlu’ („Nie wpływało to na cenę artykułów tych, więc się tem nie zajmowała” [WZ: 67]); 2. ‘fragment ustawy lub umowy, który stanowi zwartą całość’ („Chodziło zresztą o rzecz małej wagi, która nie była nawet pogwałceniem regulaminu, albowiem w regulaminie artykuł żaden nie zabraniał udzielania noclegów ludziom, coby o to prosili” [WZ: 40]).

Z kolei słowo *inwentarz* zostało odnotowane w WZ jeden raz i w dodatku w znaczeniu ‘spis przedmiotów należących do danego miejsca’ („Piotr zajął się uporządkowaniem interesów handlowych: zaprowadzał księgi, sporządzał inwentarze, robił rachunki” [WZ: 99]). W Zar. pojawiło się ono dwa razy, ale tylko w znaczeniu ‘zwierzęta należące do gospodarstwa’ („Sefer-pasza, słowem jednym, był to Turek ucywilizowany, pragnący zużytkować postęp na wyłączną państwa korzyść; był to gospodarz racjonalny, uznający innowacje i korzyść z utrzymania inwentarza w dobrym stanie, pod warunkiem atoli, ażeby inwentarz ów był niczem innym, jeno bydlę” [Zar. II: 84]).

Również wyraz *figura* był użyty w każdej z powieści w innym znaczeniu. W Zar. określa się nim kształt: „Tyki łączono łątami i niebawem stanęło wytyczenie figury szanca, mającego się w miejscu tem usypać” [WZ: 294]. W Zar. *figurą* nazywa z kolei pisarz osobę zajmującą ważną pozycję społeczną: „Okazywali unizoność i gotowość do usług, jakby w rzeczy samej mister Wayton był figurą oficjalną” [Zar. II: 8] czy „Wszystkie prawie klasy społeczne i różne narody miały tam przedstawicieli swoich, pomiędzy którymi znajdowały się

figury poważne dostojników krajowych i zagranicznych, duchownych i świeckich, spekulantów, przemysłowców, specjalistów” [Zar. II: 86].

Na koniec warto przytoczyć jeszcze jedno spostrzeżenie Walczaka. Badacz, zwracając uwagę na ciągle posługiwanie się przez Jeża (mimo postępującego zaniku latynizacji) wyrazami, wyrażeniami czy zwrotami łacińskimi, wytykał mu przy okazji mniej lub bardziej rażące potknięcia, świadczące o niezbyt dobrej znajomości języka łacińskiego [Walczak 1989: 667]. Na tę wadę zwrócił uwagę również Doroszewski, pisząc:

Znajomość tego języka, jaką wyniósł ze szkół, była więcej niż chwiejna, o czym świadczą liczne wypadki nadawania bardzo szczególnych form wyrazom i wyrażeniom przytaczanym przez Jeża w tekście jego utworów [...] Mimo tak słabej zażyłości autora z łaciną, jeszcze nie wygasł w nim dawny zwyczaj wtrącania do tekstu polskiego wyrazów i zwrotów łacińskich [Doroszewski 1949: 68].

Nie powinno zatem dziwić pojawienie się lapsusów językowych w analizowanych tekstach, np.: *bisaga* zam. *biesaga* (brak hasła *bisaga* w L oraz SWil, ale jest hasło *biesaga* ‘mieszek takowy, który i nazad i naprzód od szyi wisi’ L, SWi.; w SW odnotowano hasło *bisaga*, ale z kwalifikatorem *gwarowy*; „Koń pod nim dobry, objuczony po podróznemu w pościel i bisagi, szedł z krocza rażnie, prychając głośno od czasu do czasu” [Zar. III: 36]), *colloquium* zam. *colloquim* („— Gotów jestem – podchwycił doktor – nie tylko dyplomy moje waszej ekscelencji przedstawić, ale jeszcze przed komisją do *colloquium* stanąć” [Zar. II: 132]), *rokonwalescyjny* zam. *rekonwalescencki* (brak hasła *rokonwalescyjny* w L, SWil oraz SW, ale jest hasło *rekonwalescent* ‘ozdrowiejący’ [L], *rekonwalescencja* ‘powrót do zdrowia, wyzdrowienie’ [SWil], ‘przychodzenie do siebie po chorobie, wyzdrowienie, okres wyzdrowiania, ozdrowienie, wyzdrowiny’ [SW], *rekonwalescencki* przym. odpowiadający rzecz. *rekonwalescent* a. *rekonwalescencja* [SJPDor]; „Najpierwszą rokonwalescyjną wyprawę zrobił do kawiarni, gdzie ciekawość oglądania człowieka, któremu kulę z ciała wyjęto, zgromadziła około niego ludzi gromadkę” [Zar. III: 54]).

Reasumując, teza Walczaka o nadużywaniu przez Jeża latynizmów została potwierdzona także w odniesieniu do powieści bałkańskich. Znaczna liczba słów o proveniencji łacińskiej w tych tekstach była podyktowana m.in. ich tematyką, przynależnością gatunkową czy względami artystycznymi. Użyte wyrazy pochodzenia łacińskiego są zróżnicowane pod wieloma względami, m.in. chronologicznym czy semantycznym. Wśród odnotowanych słów wywodzących się z rzymskiego kręgu kulturowego znalazły się w badanym materiale wyrazy, zwroty przyswojone, a także cytaty czy nawet cząstki słowotwórcze. Ponadto

jest dostrzegalna różnica w zapisie latynizmów pojawiających się w analizowanych tekstach. W Zar. dominują notacje odzwierciedlające zjawiska związane z adaptacją latynizmów charakterystyczne dla dawnej polszczyzny. Należy też dodać, że Jeż nie tylko korzystał z określonego zasobu wyrazów łacińskich, lecz w poszczególnych powieściach wprowadzał również nowe słowa, modyfikując praktykę pisarską.

Bibliografia

Źródła

Pam. – Jeż Teodor Tomasz (1936), *Pamiętnik. Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, do druku przygotował Adam Lewak, wstępem poprzedził Aleksander Brückner, t. 1–3, Kraków.

WZ – Jeż Teodor Tomasz (1902), *W zaraniu*, Warszawa.

Zar. – Jeż Teodor Tomasz (1908), *Zarnica*, t. 1–3, Warszawa.

Słowniki

L – Linde Samuel Bogumił (1807–1814), *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa.

SJPDor – Doroszewski Witold, red. (1958–1969), *Słownik języka polskiego*, Warszawa.

SW – Karłowicz Jan, Kryński Adam Antoni, Niedźwiedzki Władysław, red. (1900–1927), *Słownik języka polskiego*, Warszawa.

SWil – Zdanowicz Aleksander i in. red. (1861), *Słownik języka polskiego*, Wilno.

WSJP PAN – Żmigrodzki Piotr, red. (2007–), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, Kraków, <http://www.wsjp.pl> [dostęp: 1 marca 2024].

Literatura

Bajerowa Irena (1986), *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice.

Bujnicki Tadeusz (1987), *T.T. Jeż (hasło)*, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. Julian Krzyżanowski, t. 1, Warszawa.

Doroszewski Witold (1949), *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego). Studium z dziejów języka polskiego XIX wieku*, Warszawa.

Dubisz Stanisław (2007), *Wpływ łaciny na język polski*, „Poradnik Językowy”, nr 5, s. 3–13.

Kida Jan (2009), *Funkcje semantyczne i stylistyczne słownictwa obcego w powieści historycznej Na polu chwały Henryka Sienkiewicza*, w: *Język i styl twórcy w kręgu badań współczesnej humanistyki*, red. Krzysztof Maćkowiak, Cezary Piątkowski, Zielona Góra, s. 151–167.

- Klemensiewicz Zenon (1985), *Historia języka polskiego*, t. 3, Warszawa.
- Niedziela Zdzisław (1983), *Bułgarskie odrodzenie narodowe w powieściach T.T. Jeża*, w: *Trzyście wieków Bułgarii. Materiały polsko-bułgarskiej sesji naukowej*, Warszawa 28–30 X 1981, red. Janusz Siatkowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 147–153.
- Ratajczak Wiesław (2006), *Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski) i wiek XIX*, Poznań.
- Skorupska-Raczyńska Elżbieta (2000), *Progresywne zapożyczenia pochodzenia łacińskiego w polszczyźnie XIX wieku*, Gorzów Wielkopolski.
- Skorupska-Raczyńska Elżbieta (2004), *Dykcjonarz Michała Amszejewicza na tle nowopolskich słowników wyrazów obcych*, Gorzów Wielkopolski.
- Walczak Bogdan (1989), *Powieść XIX i XX wieku – obraz języka doby nowopolskiej*, „Polonistyka”, nr 9, s. 664–673.
- Witaszek-Samborska Małgorzata (1993), *Zapożyczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie (na podstawie słowników frekwencyjnych)*, Poznań.

dr Iwona Żuraszek-Ryś – Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Zielonogórski. Zainteresowania naukowe: onomastyka (zwłaszcza toponimia oraz nazewnictwo miejskie Zielonej Góry), a także historia języka polskiego i język pisarzy.